

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

„NOWINY RACIBORSKIE” z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, w **Poniedziałek, Środę i Piątek**. Kosztują na kwartał na pocztę i u pp. agentów 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 mk. 74 fen. **Ogłoszenia** przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolatomowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fen. od dwulatomowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje.

Sprawa pokoju.

Mysł o pokoju i pragnienie pokoju — pisze „Przy. Ludu” — wżarty się w mózgi i serca ludzkości tak mocno, że żadna potęga świata już ich usunąć nie zdoła. Jakby do raju pędzi myśl ludzka w stronę pokoju, ucieka przed przesładującymi ją widmami wojennymi, przed widokiem palących się wiosek i miast, przed widokiem strumieni krwi ludzkiej i tego straszego wojennego błota krwawego oraz walających się w niem milionów trupów. Ucieka myśl ludzka od tych strachów wojennych w krainę pokoju, bo boi się szaleństwa — obłędu. Każdy nerw setek milionów ludzi na świecie, najmniejsze źdźbło każdej mięśni serc owych setek milionów wojak. Dość wojny, dość mordu masowego, dość krwi rozlew! Pokoju chcemy — och pokoju! Dość się świat cały wycierpiał!

I naprawdę świat cały cierpi z powodu obecnego huraganu wojennego. Choć najbardziej cierpią narody wojujące i smokowi wojny składają wielkie daniny we krwi i życiu ludzkim, choć one przede wszystkim cierpią wielki niedostatek, to jednakże i wiele innych, nie wojujących narodów ciężko cierpi z powodu wojny, choć nie tracą krwi, nie tracą życia ludzkiego, przynajmniej nie bezpośrednio.

Widmo niedostatków obecnie już nietylko straszy narody wojujące i to wszystkie. Do pewnego czasu zdawało się, że to tylko mocarstwa centralne będą zagrożone rozmaitemi brakami i wielkim niedostatkami żywności, ale dziś ten niedostatek grozi także Francji, Anglii, Włochom a nawet, z powodu nieporządków, braku organizacji i kolei, tak bogatej w wszelką żywność — Rosji.

Przecież nawet w Rosji już zaprowadzono kilka dni bezmięsnych w tygodniu. A ludność biedniejsza w wielkich miastach, jak Petersburg, Moskwa itd., wprost cierpi już nie tylko niedostatek, lecz — głód.

ponieważ niema dosyć kolei, któreby dowiozły żywność z tych okolic, gdzie jej jest za wiele. Do Francji zaś, Anglii i Włoch niema ślad żywności dowozić, bo w całej Ameryce, tak północnej jak i południowej, był w tym roku nieurodzaj. A na dół z Australii, dokąd parowiec musi jechać kilka miesięcy, zaczyna braknąć okrętów, bo są Anglii potrzebne do przewożenia wojsk i amunicji.

Ale jak już powiedzieliśmy, nie tylko ludność w wszystkich państwach wojujących cierpi dziś niedostatek, ale i ludność narodów neutralnych zaczyna cierpieć niedostatek. Dowodem tego naprzykład Szwecja, gdzie świeżo także zaprowadzono kartki na chleb i mąkę i gdzie ludność nie otrzymuje więcej chleba i mąki niż w Niemczech.

Podobnie może będzie w niedalekiej przyszłości w Norwegii i Szwajcarii, które także są skazane na dowóz żywności z innych krajów.

Inne zaś kraje neutralne, które mają dostateczną żywność, cierpią z innych powodów. Dokuca im brak węgla, który muszą dowozić albo z Anglii albo z Niemiec, dokuca im zastój w handlu i przemyśle i z tego powodu do domów ludności biedniejszej zakrada się bieda. Tak więc cały świat zaczyna odczuwać przykre skutki wojny i dlatego też, choć nie rządy, to jednakże ogromna większość wszystkich narodów przyjęła propozycję pokojową czwórprzymierza z wielkim zadowoleniem. Z radością przyjął też świat cały noty pokojowe Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Szwajcarii i państw północnych Europy, które poparły zabiegi Wilsona.

Gdyby wszystkie państwa neutralne wystąpiły energicznie i odmówiły państwom wojującym dostarczenia żywności i potrzebnych do prowadzenia wojny materiałów, n. p. Stanów Zjednoczonych amunicji, — to by wojna przedko się skończyła.

Radosnem echem odbiły się też na całym świecie słowa namiestnika Chrystusowego, które z okazji świąt Bożego Narodzenia wygłosił wobec zebranego

dla składania życzeń świętego Kolegium kardynałów. Ojciec św., Ojciec chrześcijaństwa, upomina oszalałe narody, aby w sobie wzbudziły dobrą wolę i weszły na drogę sprawiedliwą upragnionego pokoju.

Narody całego świata będą Ojcu św. zapewne szczerze wdzięczne za jego szlachetne orędowanie pokojowe.

Na propozycję pokojową czwórprzymierza Anglia, Francja, Włochy i Rosja odpowiedziały wprawdzie odmownie, a nawet brutalnie, ale i to nie zdoła powstrzymać zwycięskiego choć wolnego pochodu pokoju.

Także żołnierze francuscy i angielscy są zmęczeni wojną i pragną pokoju. I który to żołnierz zresztą dziś nie pragnąłby pokoju! Każdy zapewne spełni swój obowiązek, ale każdy tęskni za pokojem, tęskni za powrotem do swej rodziny, do stron rodzinnych. Jest to rzecz ludzka i naturalna. Tem większą spada odpowiedzialność na tych, którzy pochodni pokoju stawiają przeszkody. Nie powstrzymają go cokolwiek i może, jak powiedział prezydent Wilson w swej nocie pokojowej, jesteśmy bliżej pokoju, aniżeli się zdaje.

Wojna trwa dalej.

Do mojego wojska i mojej marynarki! Razem z moimi sprzymierzeńcami zaproponowałem naszym nieprzyjaciółom, aby bezzwłocznie rozpocząć rokowania pokojowe. Nieprzyjaciele odrzucili moją propozycję. Ich pożądanie panowania zamierza zniszczyć Niemcy.

Wojna będzie się w dalszym ciągu toczyła.

Przed Bogiem i ludzkością ciężka odpowiedzialność spada na rządy nieprzyjacielskie za wszystkie dalsze okropne ofiary, których wola moja chciała wam oszczędzić. W sprawiedliwym oburzeniu na nieprzyjaciół, pełną wyniosłości zbrodnicę, i pełną woli, aby najświętszych naszych dóbr bronić, a o

DZIWNIE SA DROGI OPATRZNOŚCI

(Z FRANCUSKIEGO.)

64)

(Ciąg dalszy)

Z troskliwością nadzwyczajną wprowadził następnie Irenkę na ganek i skierował się wraz z nią do saloniku Adeli.

— Odwożę ci Irenkę nieco cierpiącą, droga pani — rzekł, całując panią Chaniers w rękę. — Ustarza się na ból głowy.

— Mój Boże, i cóż ci jest? — zawołała Adela, odbiegając z niepokojem ku córce.

— W chińskim sklepie, do którego wstąpił mi do drodziej, gdzie sir Jonatan kupił mi dwa wazoniki z chińskiej porcelany, panował dziwny jakiś zapach pachuli, czy też bardzo silnego kadzidła, od którego zrobiło mi się niedobrze. Jest to zapewne początek migreny.

— Skórę masz wilgotną i chłodną — Irenko — rzekł sir Jonatan, dotykając ręki dziewczęcia — niedyspozycja więc twoja nie może budzić poważnej obawy. Skończy się ona na migrenie zapewne, a filiżanka mocnej herbaty i wypoczynek bywają najlepszym lekarstwem w takich razach.

— Sądziś więc pan, że ta nagła słabość nie jest groźna? — spytała Adela drżąca i strwożona.

— Takim jest moje głębokie przekonanie, w przeciwnym bowiem razie, to jest gdybym przypuszczał niebezpieczeństwo, nie oddalałbym się z Paryża, a właśnie przychodziłoby pożegnać się z panią. Nagłemu sprawę powołuję mnie do Hawru, skąd wrócę zapewne jutro wieczorem.

A zwracając się do Irenki, dodał:

— Zegnaj cię, drogie dziecko. Staraj się o odzyskanie zdrowia i humoru jak najrychlej.

Dziewczę nie odpowiedziało nic, a może nawet nie słyszało uprzejmych słów. Z zamkniętymi oczami i głową odrzuconą na poręcz niskiego fotelu, zdawała się zasypiać.

— Nie budź jej pan — poprosiła łagodnie Adela — kilka godzin spokojnego snu przyniesie jej zapewne znaczną ulgę.

Sir Pierce złożył głęboki ukłon i opuścił pokój, nie mając żadnego pozooru do pozostania w nim dłużej. W głębi duszy czuł się nieco zaniepokojonym, ale zresztą migrena to taka rzecz zwyczajna.

— Gdy wrócę jutro — myślał wsładając do powozu — znajdę ją piękniejszą i zdrowszą, niż kiedykolwiek.

Ale niespokojny a ciężki sen nie przyniósł ulgi Irence. Gdy otworzyła oczy, czuła się bardziej jeszcze zmęczoną i wyczerpaną, a do bólu głowy przyłączyły się nudności, towarzyszące w większości wypadków migrenie.

Jakkolwiek uczucia Zuzanny znacznie oziębły się dla ubóstwianej przedtem wychowanki, nie mogła wszakże zapomnieć, że przez lat siedemnaście była ona wyłącznym i jedynym przedmiotem troskliwości dla całej rodziny. Rozebrała ją też własnoręcznie, zaniósła do wykwintnej różowej sypialni i ułożyła na koronkowych poduszkach.

Pomimo wszelkich środków domowych, użytych przez zrozpaczoną Adelę, stan dziewczęcia pogarszał się z każdą chwilą: pulsa bily gwałtowną gorączką, cudne oczy odczyła ciemna obwódka.

— Trzeba posłać jak najprędzej po doktora — rzekła koło godziny dziewiątej pani Chaniers, zwracając się do Piotra, równie jak ona zaniepokojonego.

— Pójdę sam po niego — odparł pan de Sauves — w razie bowiem, gdyby go nie zastał w domu, udam się do klubu.

Doktorem domowym w willi przy ulicy Belleville był zawsze jeszcze Garniers, szczerzy przyjaciel zarówno brata jak siostry.

Gdy Piotr w godzinie później wchodził na schody w jego towarzystwie, okrzyk rozpaczony uderzył ich słuch.

— Co to znaczy? — zawołał Piotr, wpadając do pokoju.

— To znaczy, że Irenka już nas nie pozna i że Adela traci przytomność z rozpacz.

Doktor zbliżył się do łóżka, obejrzał chorą, zadał mnóstwo pytań, następnie zażądał pióra i atramentu.

— Czy miała szczepioną ospę? — spytał, zwracając się do Adeli.

— Tak, ale miałabyś się pan obawiać ospy?

— Nie wiem nic jeszcze pewnego — odparł wymijająco Garniers — doktor obowiązany jest zapytać na wszelki wypadek o wiele rzeczy.

Po napisaniu recepty, Garniers opuścił w towarzystwie Piotra pokój chorej.

— Chcę i powinnam wiedzieć, co doktor myślał naprawdę o chorobie Irenki — oświadczyła stanowczo Adela, idąc w ślad za nim.

Niebezpieczeństwo, zagrażające córce, zatarto w umyśle nieszczęśliwej wszelkie inne wrażenia. Objęła kobiety, bo Zuzanna nie chciała opuścić ukochanej pani w tak stanowczej chwili, ukryły się za ciężką portyera w jadalnym pokoju.

— Jakże znajdujesz pan moją siostrzenicę? — spytał Piotr, zwracając się do doktora, skoro wszedł do jadalni.

— Choroba posiada wszelkie symptomy ospy mówię to panu otwarcie, bo wiem, że posiadasz wielki hart ducha i potrafiasz znieść najbardziej bolesne cierpienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czyżnie szczęśliwą zapewnić przyszłość, stając się stała.

Nieprzyjaciele nasi nie chcieli proponowanego przezemnie porozumienia. Z pomocą Boga oraz naszemu imieniu do tego.

Wielka kwatera, 5 stycznia 1917.

Wilhelm I. R.

Cesarz Karol do swej armii.

(wtb.) Jego C. i K. Apostolska Mość wydał następujący rozkaz do swej armii i floty:

Zołnierze! Wiecie, iż z sprzymierzonymi monarchami próbowałem wygładzić drogę do upragnionego przez cały świat pokoju. Odpowiedź naszych nieprzyjaciół obecnie nadeszła; odrzucają polana im dłoń, nie znając nawet naszych warunków.

Znowu, towarzysze broni, odzywam się do Was: Wasz miecz mówił w miesiącach wojny, które niecałkowicie beda po za nami, jasno i wyraźnie. Do Waszego bohaterstwa i waleczności należy także dalsze słowo. Jeszcze nie dość ofiar, nowych potrzeba. Wina spada wyłącznie na naszych nieprzyjaciół. Bóg mi świadkiem.

Cztery nieprzyjacielskie królestwa zostały przez Was i wojska naszych walecznych sprzymierzeńców zdruzgotane, potężne twierdze zdobyte, wielkie obszary ziemi nieprzyjacielskiej zajęte. Mimo to ludza francuzcy możnawładcy swoje narody nadziewa, iż los ich jeszcze się zmieni.

Dalej więc! Do Was należy dalszy twardy obrachunek. Pełen dumnej ufności w moją armię, stoje na Waszym czelu.

Naprzód w imię Boże!

Wiedeń, 5 stycznia.

Karol.

Pożar w kopalni górnośląskiej.

(wtb.) W ubiegły wtorek powstał na wschodnim polu kopalni fiskalnej w Knurowie pożar, wskutek którego 11 górników ustraciło życie, kilku innych ucierpiało przez eksplodujące gazy. Pomiedzy ostatnimi znajduje się dyrektor kopalni Velsen i jeden nadsztygar. Pożar zdołano ograniczyć.

Uzupełniające wybory do parlamentu.

W Kolonii nad Renem odbyły się w ubiegły piątek uzupełniające wybory do parlamentu w miejsce zmarłego posła socjalistycznego Hofrichtera. Okręg ten należy obecnie do socjalistów. Ponieważ w myśl obecnego pokoju wewnętrzne (Burgfrieden) przeciwników nie stawiono, przeto wybrany został 3125 głosami kandydat socjalistyczny, redaktor Meerfeld.

Prace parlamentarne.

W połowie stycznia zbiera się sejm pruski na obrady, a przy końcu bieżącego miesiąca wyczekują także zwołania parlamentu, o ile nie zajdą jakieś ważne wypadki, któreby spowodowały rychlejsze zwołanie.

Wywiad z kanclerzem Rzeszy.

Korespondent berliński »Neue Fr. Presse« miał wywiad z kanclerzem Rzeszy, Bethmann-Hollweg powiedział co następuje: »Myślimy, a wraz z nami i nasi sprzymierzeńcy, uczynili wszystko, ażeby zaoszczędzić światu dalszego przelewu krwi. Jeżeli Nowy Rok nie przybliżył nas do pokoju, — to wina w tem naszych wrogów. Jak dotychczas, nasza stanowczość i pewność zwycięstwa są nadal naszymi hasłami. To, co jeszcze nastąpić może, może doprowadzić do tego, że my wraz z naszymi sprzymierzeńcami bardziej się złączymy. Niemcy i Austro-Węgry poznały w ciągu tych lat wojennych, przeżytych w niesłychanym napięciu, czym są wzajemnie i czym mogą być w przyszłości. Nasz związek okazał się spłżową opoką, o którą rozbija się każdy szturm. Tak i pozostanie w nowym roku. Przez Austro-Węgry wieje młody i świeży duch. On prowadzić będzie do dalszych sukcesów i ostatecznego zwycięstwa.

Wizyty w głównej kwaterze.

Biuro Wolfa donosi, iż w końcu ubiegłego tygodnia bawił z krótką wizytą w głównej kwaterze król bułgarski Ferdynand, austriacki marszałek polny, arcyksiążę Fryderyk, szef austriackiego sztabu generalnego marszałek polny baron Hötzeidorf i bułgarski następca tronu książę Boris z wędzem naczelnym armii bułgarskiej generałem Szekowem.

Rada stanu w Królestwie.

(wtb.) Warszawa, 6 stycznia. »Deutsche Warsch. Ztg.« donosi: Prowizoryczna Rada stanu zbierze się, jak donoszą z pewnego źródła, w najbliższych dniach na obrady.

Orzeł biały w Warszawie.

Na jednym z ostatnich posiedzeń uchwały magistrat warszawski jednogłośnie umieszczenie godła polskiego orła białego na gmachu magistrackim. Orzeł zajmie miejsce usmiełego w sierpniu 1915 orła rosyjskiego.

Dania dla Polski.

Profesor Ellinger, dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Kopenhadze, wyjechał do Polski, aby zająć się podziałem żerbranych w Danii środków żywności i odzieży dla ludności w Polsce. Sześć wagonów z środkami żywności, a trzy wagony z odzieżą są w drodze do Polski.

Hr. Czernin w Berlinie.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, przybył w sobotę rano z szefem gabinetu hr. Hoyosa z głównej kwatery do Berlina.

Cesarz nadał hr. Czerninowi order czarnego orła. Także hr. Hoyos i ambasador austro-węgierski w Berlinie, książę Hohenlohe, otrzymali wysokie odznaczenia.

Wyodrębnienie Galicji.

»Tag« donosi, iż obecne ministerstwo austriackie wzbrania się przeprowadzić wyodrębnienia Galicji w myśl przyrzeczenia zmarłego cesarza Franciszka Józefa. Wiadomość ta, która podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego, potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Nie było warunków pokojowych.

»Lokal Anzeiger« pisze: Według wiadomości ze źródeł zagranicznych, przywódca węgierskiego stronnictwa konstytucyjnego, Juliusz hr. Andrássy, miał oświadczyć w jednej z mów noworocznych, że gdyby koalicja chciała poznać warunki pokojowe mocarstw centralnych, to mogłaby odpowiedzieć się o nich od prezydenta Wilsona, któremu warunki te zakomunikowano. Jeżeli niema tu nieporozumienia z trzeciej strony, to sądzimy, że obowiązkiem naszym jest stwierdzić, iż wyrażenie się hr. Andrássy w tej formie zdaje się nie zupełnie odpowiadać faktom. Wszak z naszej propozycji pokojowej, skierowanej do przeciwników naszych, wynika jasno, że byłbyśmy gotowi dać poznać warunki nasze przy wspólnym stole obrad, a w ostatniej nocy naszej do prezydenta Wilsona wskazałmy, że mocarstwa centralne oświadczają gotowość zgodzenia się, aby konferencja taka odbyła się w miejscowości neutralnej. Z tego wynika, — zdaniem naszym — wyraźnie, że dotychczas nie powiadomiono nikogo o naszych warunkach pokojowych i że wobec obecnego stanowiska nieprzyjaciół naszych i nadal to nie nastąpi.

Metropolita Szeptycki w Jarosławiu.

Wskutek interpelacji w Dumie przewieziony został uwięziony przez Rosyan metropolita lwowski hr. Szeptycki do Jarosławia i umieszczony w domu prywatnym.

Usiłowane samobójstwo.

Morderca austriackiego prezydenta ministra hr. Stürgi'a, dr. Adler, powiesił się w celli więziennej, lecz wczás jeszcze został odcięty.

Ustąpienie Protopopowa?

»Russkoje Slovo« dowiaduje się rzekomo z wiarogodnego źródła, iż rosyjski minister spraw zagranicznych, Protopopow, zamianowany członkiem rady ministrów, ustąpił ze swego stanowiska. Jego następcą ma zostać dawniejszy minister spraw wewnętrznych Chwostow.

Zaciąganie przestępców politycznych w Rosji.

»Russkoje Slovo« donosi: Przestępcy polityczni, skazani na osiedlenie na Syberji, zostali przemocą wzięci do wojska. Mają oni być niezwłocznie wysłani na front.

Król rumuński zachorował.

Gazety rosyjskie donoszą, iż król rumuński zachorował wskutek zaziębienia, którego nabawił się w Jassach.

Odroczenie sejmu bułgarskiego.

Po uchwaleniu etatu państwowego na rok 1917 został sejm bułgarski odroczony do 12-go lutego.

Zaprzeczenie francuskie.

Biuro Wolfa donosi z Paryża: Francuskie ministerium marynarki ogłasza, co następuje pod datą 3 b. m.: »Niemiecka depesza iskrowa z dnia dzisiejszego twierdzi, że według wiadomości, nadchodzących ze Szwajcaryi i Medyolanu, pancernik francuski »Verite« był torpedowany przez niemiecką łódź podwodną w pobliżu Malty i znajduje się uszkodzony i unieruchomiony w porcie. Wiadomość jest nieprawdziwa. »Verite«, należący do eskadry wysłanej do Grecji, znajduje się obecnie w jednym z punktów oporu i nie uległ najmniejszemu wypadkowi. Od chwili torpedowania o godz. 12-tej zrana, dnia 27 grudnia pancernik »Gauloise«, żaden z okrętów wojennych francuskich lub innych nie uległ torpedowaniu na morzu Śródziemnym.

Odpowiedź ententy.

Biuro Wolfa podaje dosłowny tekst noty, zawierającej odpowiedź ententy na propozycje poko-

jowe mocarstw centralnych, które doręczył posełowie Stanów Zjednoczonych, Szwajcaryi i Hiszpanii w Berlinie. Tekst zgadza się w głównych punktach z podaną przez agencję Havasa notą, którą czytelnicy nasi już znają.

Zyczenia pokojowe króla duńskiego.

Biuro Ritzau donosi z Kopenhagi: Podczas bankietu, wydanego z powodu Nowego Roku, król Chrystyan wygłosił mowę, w której oświadczył, między innymi co następuje:

Po raz trzeci obchodzimy Nowy Rok śród wiru wojny światowej. Niepokojem przejmuję mnie to, że nieszczęśliwe wypadki tam, na zewnątrz, w świecie, pozostawiają też głębokie ślady tutaj, w Danii. Musimy jednak być wdzięczni za pokój, który przypadł nam w udziale, i mamy prawo spodziewać się, że zarodek, który się ukazał, wyda owoce pokoju.

Następnie król wyraził nadzieję, że pokój w Danii trwać będzie i nadal, i zakończył mowę okrzykiem: Boże czuwaj nad Danią!

Niepewne położenie w Grecji.

Biuro Reutersa donosi z Aten: Z powodu nieprzyjęcia noty koalicji, rząd grecki oświadcza, że nie życzy sobie zatargu z koalicją i podda się zarządzeniom przymusowym, ufając, że państwa ostatecznie zrozumieją, iż blokada jest niezastużoną karą za wypadki z dnia 1-go grudnia, które były wynikiem nieporozumienia, armia bowiem bez względu na rząd postanowiła przeciw się wydaniu materiałów wojennych; co do uwięzionych Wenzeliszów król gotów jest wprowadzić ulaskawień, których z pośród nich, konstytucja jednak grecka nie pozwala mu mieszać się do spraw sądowych przed wydaniem wyroku.

Zdaniem dyplomatów koalicji, położenie nie jest uspokajające. Ten prasy ateńskiej jest bardzo wrogi, wpływ zaś blokady coraz bardziej daje się odczuwać. Rozdział chleba odbywa się pod najciślejszą kontrolą. Inne środki żywnościowe są nadzwyczaj drogie i dla ludności niezamożnej niedostępne.

„Europa — wielkim cmentarzem“.

Dziennik turyński »Stampa«, będący wyrazem poglądów dawniejszego prezesa ministrów, Giolittiego, zamieścił artykuł, oświadczający się z całą stanowczością przeciw dalszej wojnie, a to przede wszystkim ze względów społecznych i ekonomicznych.

»Jeśli wojna potrwa dłużej, pisze »Stampa«, to wywoła ona w całej Europie rozprzeżenie. Nastąpi zanik pewnych szczepów ludzkich, co już dziś daje się odczuwać we Francji, a czego i Włochy też nie unikają. Wojnę trzeba skończyć, i to bezzwłocznie, bo inaczej, przyszły pokój będzie pokojem śmierci a Europa stanie się wielkim cmentarzem.

Zabiegi pokojowe Wilsona.

Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu: Senat Stanów Zjednoczonych 48 głosami przeciw 17 przyjął wniosek republikanów, wedle którego senat pochwała nie notę prezydenta, lecz jedynie propozycje jego ogłoszenia warunków pokojowych przez obie strony wojujące.

Wedle doniesienia departamentu państwa, prezydent Wilson nie ma zamiaru występować z ponowną notą pokojową.

WOJNA.

Z powodu zsjęcia Braity.

»Voss. Ztg.« pisze: Braita i Galacz są największymi zbiornikami zboża w Rumunii. Skarby Rumunii z bogatych pól pszenicznych i kukurydzianych tutaj bywają nagromadzone. Tak jak Anglicy niszczyli wszystko w terenach naftowych, tak tu zapewne Rosyanie postarali się o to, aby zapasy zboża zostały albo odwiezione, albo spalone. Wieść o wzięciu Braity nadchodzi właśnie jako pozdrowienie ze wchodu dla zgromadzonych w Rzymie kierowników nieprzyjacielskich państw i armii.

Braita i Galacz są portami rumuńskimi nad Dunajem, do których docierać mogą statki o registrach 4000 beczek. W obu tych portach znajdują się ogromne spichrze zbożowe, oraz urządzenia nowoczesne dla ładowania statków. Nie jest prawdopodobnym, aby w Braile zdobyto wielkie zapasy zboża, albowiem Rosyanie zapewne zniszczyli wszystko, czego nie zdołali wywieźć. Braita ma przeszło 60 000 mieszkańców.

Zdobycz w Rumunii.

»Neue Freie Presse« ogłasza rozmowę amerykańskiego pułkownika Edwina Emmersona z generalissimem bułgarskim Szekowem. Ostatni mówił pomiędzy innymi, co następuje: Nasza nota pokojowa wystosowana była w zamiarach rzetelnych, ale przyznam się panu, że bułgarski sztab główny, tak samo jak i niemiecki, mało żywi nadzieję, aby coś z tego wynika. To, co dotąd przy pomocy naszych orze-

Wierzcenów zdobyliśmy w Rumunii, posiada nader wielkie znaczenie materialne dla wszystkich, zwłaszcza jednak dla Niemiec i Austro-Węgier. Tyczą się to szczególnie rumuńskich zapasów zboża i oleju, łożenów nafty oraz bydła i skór, których wielkie ilości zarekwirowane zostały na rzecz naszych zachodnich sprzymierzeńców. My Bułgarzy otrzymujemy jako zdobycz owe liczne rumuńskie baterie polne górskie, oraz kuchnie polowe, całe pociągi kolejowe i lokomotywy, a także wielkie stada koni, które przydadzą nam się bardzo. Największą zdobyczą w Rumunii jest jednak bezwzględne zapewnienie połączeń między wschodem i zachodem, tak przez koleje jako i przez Dunaj. Wszystko, co byłoby jeszcze zdobyć mogli, nie ma już wielkiego znaczenia strategicznego. W najbliższym czasie walki staną się mniej zwalutowe, albowiem zła pogoda uniemożliwia czynności bojowe na wszystkich prawie widowniach wojennych. Wiosna jednakże stanie w znaku największych wysiłków.

Niszczenie zapasów w Mołdawii.

Do „National Ztg.” donoszą od granicy rosyjskiej, że jak do „Odesskiej Listki” donoszą z Reni, w Braile znajduje się osobna rosyjsko-angielska komenda, która zajmuje się odstawianiem zapasów w miejsca bezpieczne. Ponieważ jedyna linia kolejowa z Braiły do Galaczu przecięta jest transportami wszelkiego rodzaju, przeto komenda owa każe po wszech miarę niszczyć zapasy zboża, ile tylko się da. Komendzie tej dodana jest angielska władza cywilna, która przeznaczona na niszczenie zapasów zboża płaci gotówką. Spichrze portowe w Braile są już po części wypróżnione. Tak samo wielkie zapasy olejów i skór zostały już odtransportowane. W Galaczu pracuje również taka sama mieszana komenda nad odstawą lub niszczeniem zapasów. Prace odbywają się z nadzwyczajnym pośpiechem.

Pod Ryga.

Jeden z niemieckich korespondentów wojennych pisze z Mitawy w dniu 5 stycznia, co następuje: Już w początkach grudnia wzmógł się znacznie ogień artylerii rosyjskiej między Dźwińskiem a jeziorem Narocz. W 10 dni później nastąpiła nowa kanonada, która wzdłuż Dźwiny trwała jeszcze w dniu 22 grudnia. Atak dwóch rosyjskich kompanii na południowo-wschód od Rygi został odparty. Tymczasem przybliżyły mrozy, Dźwina ścięła się lodem. Z naszej strony przekroczyły kompanie oldenburskiego pułku rezerwowego Dźwinę po lodzie i w energicznym ataku odebrały Rosyanom jedną z wysp na północ-zachód od Dźwińska. W nocy na 5 stycznia rozpoczęła artyleria rosyjska ogień gwałtowny wzdłuż całego frontu północnego aż do Dźwińska, a piechota starała się w gwałtownych atakach odebrać wyspę dzielącym Oldenburchykom. Równocześnie z całego przyczółka mostowego Rygi, który rozciąga się od zatoki Rygskiej aż do Dźwiny, ruszył poprzez lodowy teren atak, prowadzony znacznymi siłami; Rosyane widocznie spodziewali się, że niemiecka czujność słabsza będzie w dniach świąt rosyjskich. Był może zamiar podarować carowi w dniu 6 stycznia jako podarunek gwiazdkowy, stolicę Kurlandji, Mitawę — może przez podjęcie śmiałego napadu chciano ożywić przygnębione usposobienie rosyjskiej armii i rosyjskiego narodu, które to przygnębienie wzmogło się wielce z powodu odrzucenia pokojowych propozycji niemieckich. Wśród wielkiej śnieżyicy, która obrońcom niemieckim zasłaniała widok, ruszyli do ataku silne oddziały rosyjskie w różnych punktach stukilometrowego frontu.

Bardzo gwałtowny był zwłaszcza atak między Grogą z Rygi do Mitawy i rzeczką Aa. Lecz także i na innych miejscach frontu przyszło do zaciętych walk. Jakkolwiek Rosyane w wielu punktach mieli liczną przewagę, jednakże pozycje nasze zostały utrzymane. Napad na Mitawę spełził na niczem. Na polach dawnego zakonu niemieckiego okazała się znowu dzielność hamburskich, hanowerskich i pomorskich wojsk. O szczegółach nic się jeszcze nie da powiedzieć. Walka jest jeszcze w biegu. Z cichego, śniegiem zasłanego rynku w Mitawie słychać wśród nocy daleki grzmot dział. Główny jednak zamiar Rosyan: zaskoczenie naszych linii przez atak niespodziany, w każdym razie nie udał się.

W oczekiwaniu zimy na wschodzie.

Urzędowy »Ruski Inwalid« pisze: Na frontach nie będzie spokoju. Wszystko zapowiada, iż zima przyniesie jeszcze nieprzyjacielskie operacje. Pierwszy akt rumuńskiej tragedji zakończony. Niemcy osiągnęli znaczny sukces i stworzyli sobie pożyteczną pod względem strategicznym pozycję. Do nowej walki stają nieprzyjaciele z skróconym frontem i tylko nieznacznie zmniejszonymi siłami, wskutek czego nasze (rosyjskie) położenie znacznie się pogorszyło.

Zaostrzenie wojny.

Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.”: Według wiadomości nadchodzących z Londynu, panuje tam obecnie działalność gorączkowa w kierunku zbrojenia tak sił morskich, jak lądowych. Mian

strowie odbywają codziennie narady z odpowiedniemi władzami. Wymiana depesz z Paryżem i angielską kwaterą główną jest nader ożywiona. Żegnane neutralną poddano rozmaitym ograniczeniom. Jak sądzą politycy angielscy, należy spodziewać się wielkich zdarzeń na froncie zachodnim.

„Daily Mail”, omawiając zdanie prasy niemieckiej, że wskutek odmownej odpowiedzi koalicji na niemieckie propozycje pokoju należy prowadzić walkę choćby na noże, kończy artykuł słowami: „Nie należy zapominać, że i Anglia posiada pewne ostre środki walki, które dotychczas trzymała w ukryciu, ale które przy obecnym rządzie mają być zastosowane bezwzględnie przeciwko nieprzyjacielowi ludzkości”.

Do „Berliner Tageblattu” donoszą z Lugano: Jak się dowiaduje „Giornale d'Italia”, po uzupełnieniu ogromnych zapasów amunicji armii rosyjskiej i reorganizacji służby transportowej, rosyjska rada wojenna, w której uczestniczył cesarz, wielki książę Mikołaj i generał Brusilow, postanowiła wznowić ofensywę na skalę ostatniej ofensywy wiosennej.

„Secolo” wia radę wojenną w Rzymie jako zapowiedź największego zaostrzenia wojny, napiecia wszystkich sił w celu ogólnej potężnej ofensywy. Hłasem koalicji jest obecnie: jeden rząd, jedna armia.

Wysadzenie mostu pod Larissą.

„Daily Telegraph” dowiaduje się z Syry, że rezerwiści greccy wysadzili w powietrze most kolejowy na południe od Larissy, aby w ten sposób uniemożliwić dalsze wysyłanie wojska do Peleponezu. W dalszym ciągu pismo to donosi, że małatek generała Danglisa, zdeponowany w Banku Narodowym, oraz drobniejsze sumy pieniężne, należące do Venizelosa, uległy konfiskacie. Aresztowania Wenizelistów trwają w dalszym ciągu.

Transport wojska do Peleponezu odbywa się powoli. Dotychczas przewieziono tam 7000 żołnierzy i tylko 30 dział. Z Pireusu donoszą do „Daily Telegraph”, że 22-go grudnia w Pireusie rozbijano sklepy z pieczywem. W Atenach również wybuchły na tem tle nieporządky. Wprowadził rząd posiadła wielkie ilości maki dla armii, ale nie chce ich wydać na użytek ludności cywilnej.

Drugie Gallipoli.

Włoskie pismo „Secolo” pisze o wzrastającym wstręcie kół londyńskich do przedsięwzięcia salonicznego, które okazuje się coraz więcej jako drugie Gallipoli. „Secolo” podaje obszernie miążdzący sąd gazety „Daily Mail” o Sarraillu i zapytuje w końcu, jakim sposobem 200000 Bułgarów utrzymać może w szachu pół miliona wojsk koalicji. Byłoby lepiej użyć armie salonicznej dla nadchodzącej wielkiej ofensywy na Zachodzie, zwłaszcza, że potrzebne dla jej zaprowiantowania okręty mogłyby być użyte dla utrzymania nędzy krajom koalicji. „Daily Mail” jest zdania, że czas byłoby naprawić ciężki błąd Asquitha, jakim jest ekspedycja saloniczka, a jest to rzeczą Lloyd Georga.

Francuski major Pris, rozwodząc się w piśmie „Radical” o położeniu wojennym, wyraża obawę, że francuskiej armii wschodniej grozi niebezpieczeństwo. Pris zwraca uwagę, że przed tem niebezpieczeństwem przestrzegali wciąż i dlatego domagał się wysłania na Bałkan korpusów włoskich. Hindenburg dyktować będzie prawa koalicjantom tam, gdzie jemu będzie się podobało.

Rada wojenna w Rzymie.

(wtb.) Wedle „Corriere della Sera” przybyli w piątek rano do Rzymu przedstawiciele czwórczłonowego i zostali przyjęci przez prezydenta ministrów Boselli'ego, oraz ministra spraw zewnętrznych Sonnino.

Gazety włoskie poświęcają długie artykuły obradom mężów, stojących u steru rządów koalicji. Zdaniem gazet włoskich obrona obecna chwile, aby powziąć stanowcze postanowienia co do ostatecznego zwycięstwa. — Wszystkie gazety włoskie przypisują obradom wielkie znaczenie. W obradach brali udział pomiędzy innymi francuski prezydent ministrów Briand, francuscy ministrowie wojny i amunicji, oraz angielski prezydent ministrów Lloyd George.

Obrady reprezentantów koalicyjnych w Rzymie.

Prezes ministrów francuskich Briand udał się w towarzystwie Barrera i innych członków misji francuskiej do konsulty, gdzie złożono wizyty prezesowi włoskiemu Boselliemu i ministrowi spraw zagranicznych Sonnino. W godzinę później, a mianowicie o godz. 11 minut 30 przybyli do konsulty premier angielski George wraz z Rennelem Roddem i pozostałymi członkami misji angielskiej. Po południu pomiędzy godz. 3 a 4 przyjęte zostały przybyłe do Rzymu misje przez królowę, zastępcę króla księcia Genui, oraz przez królową matkę.

Z powodu wczesnej godziny przybycia poszczególnych misji, nie urządzano gościom sprzymierzonych państw prawie żadnych owacji. Rzym w wyglądzie zewnętrznym nie zmienił się wcale, nawet i dworzec nie był przystrojony. Dopiero, gdy Cardona zawitał do miasta, a była to godzina południowa, zapanował wśród ludności wielki entuzjazm.

Pierwsza konferencja delegatów sprzymierzonych rządów rozpoczęła się dnia 5 o godzinie 10 i trwała do godz. 1 po południu pod przewodnictwem Boselli'ego. Druga konferencja miała miejsce wieczorem po godzinie 8. W obradach uczestniczy również przywołany z Salonik generał Sarraill, ktoranu Briand złożył natychmiast po przybyciu przeszło godzinna wizytę.

Jeńcy rumuńscy.

„Temps” donosi z Jassów, iż parlament rumuński uchwalił ustanowienie osobnej komisji, która badała szczegółowo każdy wypadek wzięcia do niewoli lub poddania się rumuńskiego oficera od wybuchu wojny, aby w danym razie można odosobnego oficera oddać pod sąd.

Straty rumuńskie do końca roku.

Do „Nat. Ztg.” donoszą z nad granicy rumuńskiej: 67 rumuńska lista strat z dnia 29 grudnia podaje nazwiska 346472 poległych, rannych i zaginionych żołnierzy. Liczba poległych, rannych i zaginionych oficerów wynosi 10046, w tem 15 generałów, 49 pułkowników, i podpułkowników. W ten sposób blisko 3/4 aktywnej armii rumuńskiej zostało uniezdolnione do dalszej walki. Wśród poległych lotników znajdują się w ostatniej liście tylko same nazwiska francuskie. Dalej podaje ostatnia lista nazwiska czterech oficerów japońskich, jako instruktorów artylerji.

Zaprzeczenie urzędowe.

(wtb.) Niemiecka łódź podwodna „U 46”, która według doniesienia pisma angielskiego „Poldhu” miała być zatopiona, powróciła do portu ojczyzennego. Także o innej łodzi podwodnej donosili nieprzyjaciele, że jest zniszczona, co nie jest prawdą.

Krażownik podwodny.

Berlin 5 stycznia. Jeden z krażowników podwodnych, który powrócił do portu ojczyzennego, zatopił w przeciągu 11 dni 11 okrętów nieprzyjacielskich, wśród nich 5 parowców, wiozących 15000 ton węgla dla Włoch i Francji.

Dwa miliony funtów dla Francji.

Agencja Havasa donosi z Londynu, iż generał Haig ma obecnie do operacji w Francji przeszło 2 miliony żołnierzy angielskich, dobrze wyćwiczonych i obficie zaopatrzonych w amunicję.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Berlin, 5 stycznia wieczorem. W W. Wołosy wzięte zostało przez wojska niemieckie i bułgarskie główne miasto handlowe Rumunii Braiła.

Dobrudza jest całkowicie z nieprzyjaciela opróżniona.

(wtb.) Główna kwatera, 8 stycznia. Wojna na zachodzie. Na froncie Ysery, w łuku Ypern i na północ od Sommy rozwinęły się chwilami ożywcze walki artyleryjskie.

W skutecznych walkach napowietrznych i przez ogień naszych armat obronnych stracił nieprzyjaciel 6 samolotów.

Wojna na wschodzie. Armia general-feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego. Na zachód od drogi Ryga-Mitawa zaatakowali Rosyane wczoraj znowu znacznymi siłami na szerokim froncie. Nad rzeką Aa udało im się zdobyć 5 stycznia teren o kawałek rozszerzyć. Na wszystkich innych miejscach zostali krwawo odparci.

Front general-pułkownika arcyksięcia Józefa. Mimo śnieżyicy i dotkliwego mrozu odrzuciliśmy nieprzyjaciela pomiędzy dolinami Pudna a Oltos wstecz.

Armia gen-feldmarszałka Mackensena. Dzień 7 stycznia przyniósł IX armii, zwłaszcza zwycięskim wojskom niemieckim i austro-węgierskim generałów Krafft Dolhensingen'a i Morgen'a, nowy wielki sukces. Odrzucili Rumunów i Rosyan z silnie obwarowanego obszaru górskiego Mgr. Odobesci ku Pudnie. Dalej na południe wzięta została szturmem wybudowana już w październiku, a obecnie zacięte broniąca pozycja Milkowa.

W ostrym naporze nie pozostawiono przeciwnikowi czasu do usadowienia się w drugiej jego pozycji nad kanałem pomiędzy Focan a Jarestea. I ta pozycja została przełamana, a podczas dalszego naporu droga Focani-Bolotesti przekroczona, dziś rano zostało Focani wzięte.

Z zdobytych pozycji przywieziono 3210 jeńców, 3 armaty i kilka karabinów maszynowych.

Front macedoński. Pomiedzy Ochrida a jeziorem Prespa pozostał atak siłowego nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego bez skutku.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Każdego czasu

można sobie zamówić „NOWINY RACIBORSKIE” na pocztę lub u nas w redakcji.

Z bliska i z daleka.

— Do najbliższego numeru dołączamy naszym abonatom bezpłatny Kalendarz ścienne na r. 1917.

— Na głównych roślaków złożył w naszym ciagu na masze ręce p. B. J. z Brzezia 3 mk. Z poprzednim 73.60 mk. Dalsze dobrowolne datki chętnie przyjmujemy.

— Zmiany duchowieństwa. Ks. kapelan Józef Godziek z Raciborza, jako i kapelan do Niemieckich Piekar; i kapelan ks. Wiktor Woschnitzok z Niem. Piekar, jako kapelan do Raciborza do kościoła P. Maryi. II kapelan ks. Alfons Papesch z Niem. Piekar, jako kapelan do Karbu. Ks. kapelan Richard Kwastek w Karbie, jako II kapelan do Niemieckich Piekar.

— Zmiana obuwia bez karty zakupu nie dozwolona. Wskutek przedwczesnego opublikowania przepisów, dotyczących zaprowadzenia kart zakupu wiele osób nabyło w wigilię Bożego Narodzenia obuwie z prawem zamiany, sądząc, że przy takiej transakcji karta zakupu jest nie potrzebna. Urząd zaopatrujący w odzież oświadcza wobec tego, że

— Karty pocztowe i listy do Ameryki można obecnie wysyłać za pośrednictwem kurierów. Waga listów nie powinna przekraczać 60 gramów. Przesyłki, oznaczone jako »Tauchbootbriefe« należy wysyłać w otwartych kopertach z napisem »Tauchbootbrief nach Bremen« i zaopatrzyć w swój adres. Opłata wynosi za 20 gramów 2 marki, a za każde dalsze 20 gramów, dalsze 2 marki.

— Termin polowania nie zostanie przedłużony. Ze względu na niepomyślny stan zwierzyzny w roku 1916, a zwłaszcza, że zajęty jest bardzo mało, minister rolnictwa nie zezwolił na przedłużenie prawnego terminu polowania.

— Uzupełnienie rozporządzenia tycającego się tytoniu. Postanowiono, aby pewna ilość cygar i tytoniu sądowego, a tytoniu do palenia i tanich cygar

60 procent oddawano do rozporządzenia niemieckiej centrali dostawy wojennej wyrobów z tytoniu (w Mindenie w Westfalii).

Od dnia 1 lutego 1917 r. ograniczony będzie wyrób cygar, tabaki do zazywania i żucia i tytoniu do palenia. Wolno będzie wyrabiać tylko ilość równającą się tej, która wyrobiona w pierwszych siedmiu miesiącach 1915 r.; ilość tytoniu do palenia zmniejszona będzie o 10 procent obecnej ilości wyrobów. To rozporządzenie nie tyczy się papierosów; nie obłożono aresztem wyrobów z tytoniu. W handlu de licznym nie da się prawie wcale odczuć nowe rozporządzenie.

— Zakaz wywozu do Austrii przedmiotów luksusowych wydany został rozporządzeniem ministerjalnym. Nawet podróżnym nie wolno przewozić przez granice przedmiotów ozdobionych brylantami lub perłami. Do artykułów zakazanych zaliczają się przede wszystkim: owoce południowe, wina musujące, czekolada, słodczyce, konserwy, kwiaty, jedwab i wyroby z jedwabiu, drogie futra, perły, klejnoty, instrumenty muzyczne, perfumy itd.

— Ku przestrodze. W miejsce saletry do konserwowania mięsa puszczone w handel preparat pod nazwą »Salpetersatz«, zawierający wedle analizy 94,77 proc. soli kuchennej, 2,96 proc. cukru i 1,71 proc. zanieczyszczeń rozmaitych. Jako środka konserwującego można by ostatecznie proszku tego użyć ale cena 3 marek za funt jest więcej niż wygórowana, bo główną zawartością jest sól kuchenna. Przestrzegamy więc przed zakupem tego preparatu.

— Podeszwy z drzewa. Z powodu braku skóry, mianowicie na podeszwy, zarządziło ministerstwo oświaty, aby w szkołach, również uzupełniających zwracano uwagę na konieczność posługiwania się podeszwami z drzewa.

— W sprawie obuwia. Urząd odzieży (Reichsbekleidungsstelle) zwraca ponownie uwagę na to, że od 27 grudnia obowiązują obwieszczenia o poświadczeniach na zakupno obuwia i o uregulowaniu handlu zżyta odzieżą. Za każde wykroczenie prze-

ciwko tym przepisom przewidziana jest kara. Osoby, którzy chcieliby się uniewinnić tem, że obwieszczeń nie czytali w gazetach miejscowych, powinno wystarczyć, że ogłoszono je w »Reichsanzeigerze« i w »Zbiorze praw« dnia 23 grudnia.

— Ziemiaki do sadzenia. Handel ziemniakami do sadzenia, odbywać się może tylko za pośrednictwem izby rolniczej. Wolna od tego pośrednictwa jest sprzedaż jedynie w obrębie gminy. Ceny ziemiaki do sadzenia ustalone w sposób następujący: 1) Za ziemniaki późne i średnio późne 7 mk., za towar skontrolowany raz 8 mk., a za dwa razy skontrolowany 9—10 mk.; 2) za gatunek średni-wczesny 9 mk., za raz skontrolowany 10 marek, a za dwukrotnie skontrolowany 11—12 mk.; 3) za wczesne gatunki 10 mk., za towary raz skontrolowane 11 mk., a za 2 razy skontrolowane 12—13 mk. I handlarzom sprzedającym gospodarzom w obrębie własnej gminy nie wolno cen tych przekroczyć. Dla zapewnienia odpowiedniego podziału upoważniła izba rolnicza spółki różne i handlarzy w różnych okręgach Śląska dla kontrolowania i czuwania nad handlem ziemniakami do sadzenia. Dla pow. raciborskiego podjęła się tego zadania spółka Ralfeisena, w Wrocławiu I, Junkerstrasse 40/43 i firma Balder w Nowych Haidukach. Do każdego zakupu potrzebny jest wykaz izby rolniczej. Kupno i sprzedaż załatwiać należy najpóźniej do 20-go stycznia. Ze względu na wielkie zapotrzebowanie ziemniaków do sadzenia nie wolno poza granice Śląska ziemniakami sprzedawać.

Kadub Turawski. (Walka z kłusownikami.) Leśniczy Belda spotkał dnia 31 grudnia przed południem w lasach hrabiego Garniera dwóch kłusowników, z których jeden strzelił do leśniczego, gdy tenże wezwał ich, aby staneli. Belda strzelił także i zranił kłusownika powtórnie strzelającego śmiertelnie Ranny, który się nazywał Karol Stasch i pochodził z Antonowa pod Ozimkiem, umarł w lazarecie w Tarnowskich Górach.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Paleczki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. Drukarnia »Katolika«, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój

wielki skład drzewa

i polecam heblowane dylówki sosnowe, świerkowe, rantówki (Randbretter), deski na dachy szerokie, asalówki, drzewo (Halbhölzer)

łaty, belki i krokwie

rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie na miejscu wedle zamówienia heblowane

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić.

Cały mój skład drzewa znajduje się obecnie w Bozackiej ulicy 20 przy przejściu kolejowym.

Wielki skład materiału stolarskiego

w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa,

Piła parowa do rąnicia i heblowania desek.

Racibórz - Osłog.

KSIAZECZKI
MODLITEWNE
TAJEMNICE
ROZANCA SW.
DALEJ
:: KSIĄZKI ::
POWIEŚCIOWE
BIBLIOTEKA KATOLIKA
POLECJA
NOWINY RACIBORSKIE

Godziny Adoracyi
Najsw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla diecezji wrocławskiej cena 80 fen. z przysyłką 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz-Ratibor.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panińska 16
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.
oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych
przy kwartalnej odpłacie sumy 1/2 po 5 procent;

reguluje hipoteki;
dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. prima weksle;

urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dni powszednie
tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.

Baczność! Gospodarze!

Na myszy polne

zatravam jak najmoniej pszenicę oraz ołastó.

Proszę przynieść do zatrucia do mnie pszenicę lub mąkę.

L. Gryglewicz

Drogerya św. Jana
Wielkie Przedmieście nr. 12

Drogerya Zamkowa
Bozacka ulica nr. 1.

Kalendarz „Katolika”

na rok 1917

po 60 fen., z przysyłką 80 fen. polecają

„NOWINY RACIBORSKIE”

Uczeń

z dobrem wykształceniem szkolnym, syn porsadnych rodziców, może się zgłosić.

Drogerya P. Switawski,
Racibórz, Nowa ulica.

Nowe towary nadeszły!

KUPNO OKAZYJNE!

Towary futrzane - sukienki dla dzieci - bluzki - spódnice
po przystępnej cenie.

Fr. Benjamin, :: Racibórz
ulica Długa u Przegandy.

dyplom
czeka
Artyku
sa w
pozosta
gospod
wem k
może u
kładne
zenia
skarbo
funktor
dnak p
podcza
pozosta
okres p
w wiel
wejść
drogi.
Naj
dom ży
Podkre
datniły
rykular
być pr
twórcy
dla og
po woj
lacyom
ne. aby
dal, prz
nionych
Jed
DZIW
55)
— J
— C
groźnym
szczegół
których
— C
donie
— Je
ciem cz
ia uspok
Obaj
Adela
kuta do
Zuzan
— I
raj się w
— Ni
amaria
— jakimś
rzeniem.
Zuzan
tażby ni
Przed
innem i
stiumion
— Ir
Okre
sne wy